Nr 226. **Kraków, Sobota 16 Maja 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye: J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Rachińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmern, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, [illegible] Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia [illegible]) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Mowa Zamorskiego i Petryckiego w Izbie posłów. — Losy politechniki warszawskiej w komisyi budżetowej Dumy. — Stosunki w więzieniach rosyjskich. — Nieprzyjęcie poselstwa Mulej Hafida przez rząd francuski. — Nowe fortyfikowanie granicy włoskiej. — Kwestya turecko-rosyjska. — Zaburzenia w Chinach.

Namiestnik dr Bobrzyński w Krakowie.

Wczoraj, o godz. pół do 3 po poł., przybył do Krakowa ze Lwowa namiestnik dr Bobrzyński, powitany na dworcu przez delegata namiestnictwa Fedorowicza i dyrektora policyi dra Flataua. Z dworca pojechał p. namiestnik do swego domu przy ulicy Krupniczej l. 9, poczem udał się do gmachu starostwa, gdzie w biurze delegata przyjmował reprezentantów duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych, delegatów różnych instytucyj publicznych i t. d.

Najpierw przedstawili się p. namiestnikowi urzędnicy starostwa z delegatem Fedorowiczem na czele, oddział techniczny, podatkowy, administracyjny, polityczny i kierownictwo regulacyi Wisły, dalej dyrektor policyi p. Flatau z urzędnikami i komendantem straży wojskowo-policyjnej, dyrektorowie szkół średnich pp. Kulczyński, Petelenz, Sołtysik, Pazdrowski, Kanenberg, Bandrowski, Wimpeller, następnie Rada miasta Krakowa z prezydentem drem Jul. Leo, obu wiceprezydentami drem Szarskim i Sarem, gronem radców miejskich i dyr. mag. p. Grodyńskim.

Prezydent m. Krakowa dr J. Leo, po przedstawieniu deputacyi Rady miasta Krakowa, złożonej z prezydyum, z przewodniczących i zastępców przewodniczących wszystkich sekcyj Rady miejskiej, z którymi się Eksc. dr Bobrzyński bardzo serdecznie przywitał — powitał nowego namiestnika imieniem Rady miasta Krakowa, wyrażając radość i otuchę, iż po raz wtóry Krakowianin i b. radca miejski, znający tak wybornie potrzeby i stosunki Krakowa, staje na czele władzy krajowej. Miasto z tem większą nadzieją wita nowego naczelnika kraju, że miał on niejednokrotnie sposobność oddania miastu ważnych usług na dotychczasowych swoich stanowiskach publicznych. Prezydent z wdzięcznością wskazuje w szczególności na chętną pomoc, udzieloną reprezentacyi miasta przez namiestnika jako posła do parlamentu i Sejmu krajowego.

Przekonany o niezmiennej na przyszłość dla Krakowa życzliwości, do której się zwrócić nie omieszka, ile razy ważne interesy miasta tego wymagać będą, wymienia kilka najważniejszych, a w toku będących spraw, na których rychłem i pomyślnem załatwieniu miastu niezmiernie zależy. Należy do nich przedewszystkiem zabezpieczenie miasta od niebezpieczeństwa powodzi, dalej sprawiedliwe załatwienie sprawy akcyzy krakowskiej, wreszcie szersza działalność państwa na polu budowy gmachów publicznych w Krakowie. Zastój pod tym względem zarówno dotyczy umieszczenia urzędów państwowych, jak różnego rodzaju szkół publicznych. Skutkiem tego jest nietylko nieodpowiedniem pomieszczenie władz, instytucyj i zakładów, ale potęguje to drożyznę mieszkań, bo też rząd zajmuje mnóstwo budynków prywatnych, nadających się na cele mieszkaniowe.

Namiestnik Ekscel. dr Bobrzyński, dziękując w serdecznych słowach za powitanie, zapewnił o swej niezmiennej, gorącej dla Krakowa życzliwości. Odwołując się do swojej przemowy programowej, we Lwowie wygłoszonej, zapewnił, iż zarówno temi, które prezydent poruszył i wogóle wszystkiemi sprawami m. Krakowa chętnie się zajmie i zainteresuje. Bardzo często może być jedynie orędownikiem wobec rządu centralnego, gdy sprawa wychodzi poza atrybucye namiestnictwa. Zabezpieczenie miasta od powodzi uznaje za rzecz nader pilną i uczyni wszystko, by załatwienie jej przyspieszyć. Wyraża jednak życzenie, by zbyt daleko idącemi wymaganiami nie dawać powodu do odraczania stanowczej decyzyi. Kończąc swe przemówienie, prosił prezydenta miasta, by w każdej sprawie, dotyczącej m. Krakowa, zwracał się do niego z całem zaufaniem i w przekonaniu, iż nader chętnie zawsze pomocy swojej i poparcia Krakowowi użyczać będzie.

Następnie przyjął namiestnik radcę dworu, naczelnika okręgu skarbowego w Krakowie, Szlachtowskiego, dalej Radę powiat. z pp. wicemarszałkiem dr Skrzyńskim, Mycielskim, Stafiejem, Strzyżowskim, Sędzimirem i Ptakiem, inspektorów szkolnych Dobrzańskiego, Spisa, następnie kapitułę katedralną z ks. kardynałem Puzyną na czele i kanonikami: ks. Wądolnym, ks. Spisem, ks. Krupińskim, ks. Chotkowskim, ks. Gawrońskim i ks. Mazankiem, przedstawicieli sądów, prezydenta Eks. Hausnera, prezydenta Łukaszewskiego, wiceprezydentów Stebelskiego i Pogorzelskiego, nadprokuratora radcę dworu Wędkiewicza i prokuratora Dolińskiego, Izbę adwokacką z pp. dr Koyem, dr Federowiczem Tad. i dr Jakubowskim Janem, ekspozyturę prokuratoryi skarbu z dr Rozwadowskim, administracyę podatków z pp. Kurkiem J. i Patkiewiczem Wł., urząd wymiaru należytości z p. Czabanem i urząd podatkowy z p. Kudelką.

Dalej przedstawiło się namiestnikowi starostwo górnicze z radcą dworu Rielem i całym personalem, urząd górniczy okręgowy w Krakowie z radcą górniczym Jastrzębskim, komendant korpusu Ekscel. M. Steinsberg, komendant twierdzy generał Benda i cała generalicya, zakład badania środków spożywczych z drem Bujwidem i p. Bierem, inspektor przemysł. Z. Kremer, instruktor przemysł. Ostrowski, dyrekcya poczt i telegrafów z dyrektorem Bilińskim, urząd pocztowy na dworcu z p. Korytowskim, dyrekcya kolei z radcą dworu Horoszkiewiczem, radcą dworu Zborowskim, zast. dyr. Soleckim, ekspozytura dyrekcyi budowy dróg wodnych z pp. M. Mączyńskim i O. Piekarskim, Izba handlowa i przemysłowa z pp. prez. Dattnerem, J. K. Fedorowiczem, Jawornickim, Schwarzem i drem Benisem, Izba rękodzielnicza z pp. radcą miejskim Kosobuckim i r. m. Bialikiem, Rada nadzorcza i dyrekcya Tow. wzajemnych ubezpieczeń z pp. prezesem Męcińskim, Cieńskim, Sędzimirem, Lipowskim, Paszkowskim, Garapichem, Głażewskim, senat akademicki Uniw. Jag. z rektorem ks. drem Gabrylem, prorektorem drem K. Morawskim i dziekanami: ks. T. Gromnickim, drem Fr. Zollem, drem B. Wicherkiewiczem i drem Wł. Natansonem, biblioteka Jagiell. z dyrektorem Papée, Akad. sztuk pięknych z dyr. Fałatem i Kasa oszczędności m. Krakowa z pp. Kowalskim, Szwarcem i Guńkiewiczem.

Wreszcie przyjął namiestnik powiat. Kasę oszczędności, dyrekcyę Banku kraj. z dyrek. Armółowiczem J., dyrekcyę filii Banku hipot. z dyr. Winiarzem, dyrekcyę Banku galic. z p. dyr. Sędzimirem, Syndykat tow. rolniczych, dyrekcyę filii Banku kraj., Tow. rolnicze krakowskie, gminę izraelicką wyznaniową, kuratoryę fundacyi im. ks. A. Lubomirskiego z dyr. Langiem, deputacyę Tow. Biblioteki słuchaczów prawa.

Z Podgórza przybyli na audyencyę: burmistrz pos. Maryewski z wiceburmistrzem Kaczmarskim i asesorem K. Łuczką, radca namiestnictwa hr. Starzeński Edward i radca namiestnictwa Rudzki z Chrzanowa. W czasie audyencyj pełnił służbę komisarz powiat. dr Studziński z Krakowa i komisarz powiat. dr St. Skrzyński ze Lwowa.

Po przyjęciu wszystkich delegacyj, o godz. 8 wieczorem odbył się u delegata namiestnictwa Fedorowicza obiad, na który zostali zaproszeni: ks.-biskup A. Nowak, eksc. generał Steinsberg, prezydent m. dr J. Leo i obaj wiceprezydenci dr Szarski i Sare, Stan. hr. Tarnowski, hr. Antoni Wodzicki, eksc. W. Hausner, rektor uniw. Jagiell. ks. dr F. Gabryl, wicemarszałek Rady pow. St. Skrzyński; radcy dworu: Fryd. Zoll, K. Morawski, J. Horoszkiewicz, Szlachtowski i Wł. Wędkiewicz, jakoteż hr. Mycielski, p. Józef Męciński, pos. dr Petelenz, prof. dr Jaworski, Fr. Paszkowski, dyr. policyi dr Flatau i komisarz pow. dr Stefan Skrzyński.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, podczas merytorycznych obrad nad podwyższeniem kontyngentu rekruta obrony krajowej, pos. Petrycki w dalszym ciągu swej mowy przedstawiał szczegółowo usiłowania polonizacyjne w Galicyi, z czem ręka w rękę idzie rujnowanie ruskiego włościaństwa. Rusini wskutek tego dochodzą do przekonania, że nie jest ich zadaniem obrona i ochrona tego państwa. Mowca przedstawia poszkodowanie Rusinów przez reformę wyborczą. Współwinny w tem wszystkiem rząd, musi być też współwinnym w krwawym czynie z 12 kwietnia. Mowca przedstawia dalej szczegółowo krzywdzenie Rusinów na polu językowym i w kwestyi uniwersyteckiej. Krwawy czyn z 12 kwietnia tworzy dalsze ogniwo w długim łańcuchu środków, stosowanych przez Rusinów, celem uratowania swego istnienia. Mowca stwierdza, że zamordowanie namiestnika nie jest odosobnionym wypadkiem, spowodowanym przez egzaltowane, patologicznie obciążone indywiduum, lecz logiczną konsekwencyą. **Co Siczyński czuł podczas zamachu, to czuje cały naród ruski.** Jeżeli Izba chce, aby Austrya stała się cywilizowanem, uporządkowanem państwem prawnem, niech nie przechodzi do porządku nad postulatem ruskim o pełne równouprawnienie; jeżeli nie, wówczas to, czego nie dano Tyrolczykom wschodu, — da się rewolucyonistom wschodu.

Po przemowie pos. Kinzla, poseł Łukaszewicz oświadczył, że Rusini głosować będą przeciw przedłożeniu, ponieważ nie mogą zgodzić się na większe obciążenie włościaństwa, z drugiej strony, ponieważ rząd nie uwzględnia żądań i potrzeb Rusinów. Austrya jest państwem, w którem jeden naród jest uprzywiliowany przez rząd, kosztem drugiego. Rozwiązanie kwestyi narodowej może nastąpić tylko w drodze narodowej autonomii. Jak długo nie będzie się stosować wobec wszystkich ludów sprawiedliwości, to także i państwo nie będzie mogło postępować w rozwoju z innemi państwami równym krokiem. Rusini są na wszystkich polach przez państwo pokrzywdzeni.

Mowca przytacza zażalenia co do pokrzywdzenia ruskiego języka w armii, jakoteż co do traktowania ruskich żołnierzy. Porusza kilka postulatów wojskowych i w końcu użala się, że żandarmerya galicyjska stoi wyłącznie na usługach panującego stronnictwa i używaną jest w Galicyi wschodniej w celach polonizowania (Oklaski na ławach ruskich).

Po przemowie pos. Breitera, dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych: contra pos. Pika, pro pos. Zamorskiego.

Pos. Zamorski zaznacza, że zastępcom ludu ciężko jest głosować za przedłożeniem wobec panujących w wojsku przestarzałych praw. Dlatego potrzeba zapewnienia, że wcześnie ustaną powody skarg i że stosunki w wojsku zmienią się na lepsze. Podawszy kilka przykładów ujemnej strony przepisów wojskowych, podnosi mowca, że rząd musi w porozumieniu z rządem węgierskim w najkrótszym czasie przedłożyć Izbie nową ustawę wojskową, uwzględniającą wszystkie wyrażone życzenia.

Zwłaszcza zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej jest postulatem całego państwa, Koła polskiego i tej Izby i mowca wzywa rząd, aby odnośne rokowania przyspieszył. (Żywe potakiwania u Polaków). Wszelkie dalsze odraczanie tej kwestyi musi uchodzić za bagatelizowanie postulatów całej ludności.

Mowca urguje zniżenie czasu trwania ćwiczeń wojskowych i nowe uregulowanie postanowień o rejonach fortecznych.

Podniesione z wielu stron żądania co do traktowania żołnierzy, popiera mowca jak najgoręcej. Jeżeli rząd wymaga od reprezentantów ludowych podwyższenia kontyngentu rekrutów, to reprezentacya ludowa może się na to żądanie zgodzić tylko pod warunkiem, że żołnierzy będzie się po ludzku traktowało.

Podwyższenia kontyngentu rekrutów żąda się także w interesie powagi państwa wobec zagranicy. Trzeba się zapytać, czy rząd istotnie przestrzega powagi państwa na zewnątrz i czy ze skutkiem chroni interesów austryackich obywateli. Tak nie jest. Austryę spycha się do rzędu państw drugo- i trzeciorzędnych. Nawet ochrony swych obywateli za granicą nie może, czy nie chce rząd austryacki skutecznie przeprowadzić. Mowca wskazuje na rugi austr. robotników z Prus, wobec czego rząd austryacki milczy. W rzędzie tych, którzy mają być przez nową ustawę pruską wywłaszczeni, znajdują się austryaccy obywatele.

Dlaczego rząd nie stosuje przynajmniej ustawy górniczej wobec tych kapitalistów pruskich, którzy zakupili prawo kopalniane w $^1/_8$ Galicyi, ale go nie wykonują i w ten sposób austr. kapitałowi tamują drogę do eksploatacyi skarbów ziemnych. Wydalania austr. obywateli z Prus przybierają wprost zastraszające rozmiary, a o próbie choćby interwencyi słychać tylko tyle, że się nie powiodła. O stosowaniu tej samej miary ze strony rządu austr. nie można nawet marzyć. Pruski „Schulverein" i tow. „Gustawa Adolfa", wysełają tysiące i tysiące marek do Austryi.

Całe generacye wychowuje się w pruskiej idei państwowej, która przecież dąży do rozbicia Austryi, a rząd robi, jakby tego wszystkiego nie widział. Austrya zeszła do roli pruskiego wasala.

Mowca zakończył oświadczeniem, że jeśli ponosimy ofiary, to rząd musi udowodnić, że umie stosować potęgę tkwiącą w silnej armii.

Po oświadczeniu się pos. Gabla przeciw kontyngentowi, ustawę przekazano komisyi wojskowej.

Pos. Kolowrat motywował nagłość wniosku w sprawie natychmiastowego I czytania ustawy o rezerwistach. Po krótkiej dyskusyi obrady odroczono do poniedziałku po poł.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, między wpływami znajdowała się prośba Izby radnej lwowskiego sądu krajowego o pozwolenie ścigania pos. Eug. Lewickiego za przestępstwo z § 305 k. k., oraz cofnięcie prośby o wydanie pos. Breitera.

Z Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Z Dumy.

Petersburg. Komisya budżetowa, proponując formułę przejścia do obrad szczegółowych nad budżetem ministerstwa handlu, wyraża w niej między innemi konieczność niezwłocznego wyjaśnienia sprawy dalszego istnienia politechniki warszawskiej.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

Petersburg. Jak słychać, minister kolei Schaufus ma ustąpić; jako jego następcę wymieniają posła Markowa. Również stanowisko ministra skarbu Kokowcewa ma być zachwiane, z powodu znanego jego wyrażenia się na posiedzeniu Dumy. Także stanowisko ministra marynarki Dikowa uważają za zachwiane.

Stosunki w więzieniach rosyjskich.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi z Astrahanu: Izba sądowa po dwudniowych rozprawach skazała za znęcanie się nad więźniami dozorcę więzienia miejscowego na 8 lat ciężkich robót, jego pomocnika na 5 lat, fotografa i kancelistę każdego na półtora roku zamknięcia w domu aresztanckim, a lekarza więziennego usunęła od obowiązków.

TELEGRAMY

z dnia 16 maja.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. Przy ciągnieniu 3 prc. losów premiowych Tow. kredytowego ziemskiego I. emisyi z r. 1880, główna wygrana 90,000 koron padła na seryę 1978 nr. 51, 4000 koron na seryę 857 nr. 25.

Przy ciągnieniu losów tytoniowych serbskich, główna wygrana 25.000 franków padła na seryę 543 nr. 37.

Wiedeń. Przy ciągnieniu serbskich obligacyj z roku 1881, główna wygrana 80.000 fr. padła na seryę 5309 nr 45.

Budapeszt. Główna wygrana węg. losów premiowych 200.000 K padła na s. 5527 Nr 1.

Obwarowanie granicy włoskiej.

Rzym. Jak podaje „Giornale d'Italia", koła wojskowe zażądają od parlamentu kredytu 150 milionów lirów na obwarowania graniczne.

Poselstwo Mulej Hafida we Francyi.

Paryż. Wysłańców Muleja Hafida nie przyjęto ani w ministerstwie spraw zagr., ani w pałacu elizejskim.

Turcya i Rosya.

Berlin. Jak donoszą z Petersburga, rosyjski poseł w Konstantynopolu Sinowjew z polecenia cara zapytywał sułtana, jakie znaczenie ma koncentracya wojsk tureckich na granicy rosyjskiej. W odpowiedzi sułtan zażądał wysłania kilku rosyjskich oficerów sztabu generalnego na granicę rosyjsko-turecką, dla zbadania rozmieszczenia wojsk tureckich i zaznaczył, że gdyby ci oficerowie w owem rozmieszczeniu dopatrzyli się niebezpieczeństwa dla Rosyi, sułtan zarządzi nową dyslokacyę pułków. Wobec tego oświadczenia sułtana, na granicę turecko-kaukaską wyjechało dwóch rosyjskich oficerów sztabowych.

Wrzenie w Chinach.

Szangaj. W Hankau 50.000 kulisów zrabowało sklepy. Obcym nie grozi niebezpieczeństwo. Na wypadek niebezpieczeństwa stoją w pogotowiu okręty wojenne.

Szanghaj. Pet. ag. tel. donosi: Dobrze uzbrojone oddziały powstańców, zorganizowane na terytoryum Tonkinu, wtargnęły do prowincyi Junnan. Wobec zupełnego braku wojska wyćwiczonego, sytuacya w Junnanie uważana jest za niepokojącą. Władze wszystkich prowincyj sąsiednich otrzymały rozkaz wysłania wojska przeciwko powstańcom.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 16 maja.

Kalendarzyk kościelny: Jana Nepomuc. męcz.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 55, zachód o godz. 7 min. 16; długość dnia godzin 15 min. 21.

Teatr miejski w Krakowie: „Romeo i Julia".

Teatr ludowy: „Gorąca krew".

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności w auli Uniw. Jag. o godz. 12.

Odczyt dr W. Kuźniara p. t. „Mamut i człowiek przedhistoryczny u nas" w Muzeum techn. przem. o godz. 7 w.

Przedstawie amatorskie w klubie poczt. o godz. 7 w.

Teatr Kineton: Przedstawienia kinematograficzne o godz. 5, $6^3/_4$ i $8^1/_2$ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Świętoszek", wieczór: „Carmen".

Pogrzeb ś. p. Juliusza Jejdego odbył się wczoraj o godz. 4 po południu, przy licznym udziale publiczności. Kondukt, poprzedzany przez duchowieństwo świeckie i zakonne, weteranów z roku 1863 ze sztandarem i stowarzyszenie „Gwiazda" ze sztandarem, prowadził ks. kanonik Caputa, w towarzystwie ks. kan. Kulinowskiego, ks. Minkińskiego i ks. Mytkowicza. Za karawanem ze zwłokami postępowała rodzina zmarłego, artyści teatru miejskiego z dyrektorem Solskim i całym personalem, przedstawiciele dziennikarstwa krakowskiego i liczne grono publiczności.

W czasie wynoszenia zwłok z domu, oraz przy składaniu ich do grobu, chór maryacki i „Lutni" odśpiewał pieśni układu ś. p. Jejdego: „Duszy, co rzuca" i „Tu pod zimnym śmierci głazem".

Wydział Izby rękodzielniczej odbędzie posiedzenie d. 18 b. m., o g. 6 wiecz., w sali obrad Izby. Porządek dzienny obejmuje: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, zaprowadzenie Kasy chorych dla samodzielnych majstrów, sprawę budowy domu rękodzielniczego, utworzenie dzielnicy przemysłowo-rękodzielniczej na gruntach miejskich pofortyfikacyjnych, sprawę przyjmowania terminatorów bez należytego wykształcenia szkolnego, opiekę nad terminatorami, przełożenie wypłat sobotnich na inny dzień tygodnia, wybór komitetu dla przeprowadzenia wystawy prac terminatorskich, wnioski i interpelacye.

Sprawa Wahrmunda w uniwersytecie Jagiellońskim. Odnośnie do wczorajszego sprawozdania naszego z zebrania postępowych akademików w hotelu Kleina otrzymujemy od jednego z uczestników tego zebrania wyjaśnienie, że do akademickich stowarzyszeń krakowskich zwróciła się organizacya 40 (!) stowarzyszeń młodzieży czeskiej w Pradze, prosząc polską młodzież akademicką we Lwowie i Krakowie o współudział przeciw klerykalizacyi wszechnic w Austryi. Informacya ta nie zaprzecza naszemu twierdzeniu, że niemiecko-narodowi studenci z Wiednia, stojący na czele akcyi strajkowej, wcale do krakowskiej młodzieży się nie zwracali.

Przeciw „klerykalizacyi" uniwersytetów, a za wolnością nauki w tych zakładach, oświadczaliśmy się zawsze i nie widzimy w tem sprzeczności z naszemi zapatrywaniami, gdy młodzież o to samo się upomina. Idzie tylko o sposób, w jaki dano wyraz tym zapatrywaniom i o wybranie stosownej do tego chwili.

Żyjemy w państwie konstytucyjnem i mamy od tego parlament, aby starał się o zmianę istniejących ustaw szkolnych. Młodzież akademicka ma wszelkie prawo wypowiadania swej opinii, któraby na sfery poselskie oddziałać mogła. Ale dążenie do uzyskania tych zmian w drodze strajku szkolnego, zwłaszcza gdy naszym, polskim uniwersytetom bezpośrednio żadne nie grozi niebezpieczeństwo, uważamy za pomysł z gruntu chybiony i mogący tylko samej młodzieży dotkliwą wyrządzić krzywdę. W chwili, gdy w Królestwie Polskiem pozamykano szkoły a młodzież polska jedynie tutaj, w Galicyi, korzystać może z nauki w wyższych zakładach naukowych, urządzać strajk szkolny z inicyatywy wszechniemieckich burszów wiedeńskich — byłoby zaiste już czemś więcej niż lekkomyślnością.

Z przyjemnością też stwierdzamy, że na komersie akademickim w hotelu Kleina, pomimo że radykalne odcienia miały tam, jak się zdaje, przewagę, powodzenie strajku szkolnego nie budziło wiary.

Z zebrania tego kilka ciekawych szczegółów podał „Naprzód". Wedle sprawozdania tego organu, jeden z akademików radził prowadzić walkę o wolność nauczania, „dopóki czerwony sztandar nie zawiśnie na uniwersytecie". — Inny z akademików socyalistycznej barwy wyraził powątpiewanie, czy udałoby się strajk przeprowadzić. Wedle relacyi „Naprzodu", miała jednak na tym „komersie" zapaść uchwała, aby w razie potrzeby poprzeć młodzież niemiecką i czeską w sprawie Wahrmunda i „przyłączyć się do ewentualnego strajku".

Co miałaby polska młodzież akademicka zyskać przez strajk szkolny? Odpowiedź pozytywna mogłaby określić jedynie szkody, jakieby młodzież sama sobie wyrządziła, bo przecież zmiany ustaw szkolnych nie wywalcza się na poczekaniu. Wolności nauczania w uniwersytecie Jagiellońskim nie zwiększy też młodzież polska przez dobrowolne pozbawienie się wolności korzystania z udzielanej w nim nauki.

Ze „Związku akademickiego". Otrzymujemy następujące pismo: Dziś, o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się poufne zebranie członków „Związku akademickiego", w lokalu Towarzystwa, przy ul. Brackiej l. 1. — Ze względu na ważność spraw, które mają być poruszone, zapraszamy szan. kolegów do solidarnego udziału w zebraniu.

Wysocki Wincenty, sł. fil., Nowakowski Stanisław, sł. med., Południowski Kazimierz, sł. praw, Herod Franciszek, sł. farm.

Teatr ludowy od dnia otwarcia dał już kilka przedstawień przy szczelnie wypełnionej sali. — Świadczy to dosadnie, jak potrzebna była w Krakowie ta instytucya. Wystawiony we wtorek wesoły wodewil Lindaua „Gorąca krew", zyskał sobie pełne uznanie publiczności dzięki dobrej grze p. Zielińskiej i Kolmanówny, oraz pp. Poleńskiego, Cholewicza, Konarskiego i Sulikowskiego. Również na czwartkowem przedstawieniu komedyi Przybylskiego „Państwo młodzi", grę artystów przyjmowano gorącymi oklaskami. Te sukcesy teatru ludowego w pierwszym tygodniu jego istnienia, zapowiadają, że dyrektor teatru p. Poleński ma dogodną sposobność do trwałego skupienia około teatru ludowego szerszego koła publiczności, z czego niezawodnie skorzysta, operując odpowiednim repertuarem, przy dobrym swym zespole artystycznym.

Małą uwagę należy tu zrobić pod adresem publiczności, chodzącej do teatru ludowego, aby podczas przedstawień zdejmowała nakrycia z głowy, gdyż utrudniają one widzenie z miejsc dalszych. Odpowiednie napisy na widocznych miejscach budynku teatralnego, będą zapewne skuteczne.

Oddział kolarski „Sokoła" krak. urządza w niedzielę 17 b. m. wycieczkę inauguracyjną do Skały Kmity. W program wycieczk' wchodzą zabawy towarzyskie, ruchowe i powrót z lampionami. Uczestnicy mają się zebrać o g. 2 popoł. w gmachu „Sokoła", rodziny członków zechcą wyjechać pociągiem o godz. 2 po południu do Mydlnik lub Zabierzowa. Powrót koleją lub podwodami.

Z Tow. ogrodniczego. Wystawa róż, truskawek i poziomek, oraz wczesnych warzyw, organizowana przez Tow. Ogrodnicze krakowskie, odbędzie się w Krakowie w d. 27, 28 i 29 czerwca. Interesowani zechcą wcześnie zgłaszać przedmioty na wystawę pod adresem Dyrektora wystawy p. B. Maleckiego, Kraków ul. Lubicz 23.

Koło pedagogiczne U. U. J. odbędzie w poniedziałek 18 b. m. w Coll. novum zebranie naukowe, na którym p. Radlińska wygłosi referat p. t. „Unarodowienie szkoły". Początek o godz. 6 wieczorem. Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Groźba strajku piekarzy. W sali wydziału przemysłowego magistratu krakowskiego odbyła się wczoraj ponowna konferencya delegatów majstrów piekarskich i czeladzi, w celu prowadzenia pertraktacyj ugodowych. Konferencyi przewodniczył I. wiceprezydent miasta dr Szarski, ze strony magistratu uczestniczyli: radcy magistratu Buczkowski i Sawiński, komisarz cechowy p. Kosiński, sekre-

tarz magistratu, dalej p. Kremer, inspektor przemysłowy i jego zastępca p. Skrochowski. Majstrowie byli reprezentowani przez 7 delegatów pieczywa białego z starszym cechu p. Bałukiem na czele, i przez 6 delegatów pieczywa czarnego z starszym cechu p. Schleichkornem; czeladź piekarska przysłała 6 delegatów.

Pertraktacye trwały trzy godziny, a głównie obracały się koło żądań czeladzi co do podwyższenia płacy; mianowicie czeladnicy żądają podwyższenia wynagrodzenia tygodniowego o 4 kor., tak, aby „piecowy“ i „miszer“ brali po 24 kor., pomocnik 20 kor. Majstrowie odrzucili wszelkie te żądania i również nie zgodzili się na przyznanie robotnikom piekarskim deputatu pieczywa, t. j. aby każdy z robotników otrzymywał dziennie pieczywa za 40 hal. tytułem dodatku do płacy. Tak więc na konferencyi tej zarówno w głównych punktach, jak i w punktach podrzędniejszej wagi nie przyszło do porozumienia.

Dziś o godz. 3 po południu w sali „Hali zbożowej“ przy ul. Długiej odbędzie się ogólne zebranie majstrów piekarskich białego pieczywa, celem ostatecznego sformułowania swego stanowiska, które przedstawią następnie delegaci na konferencyi wspólnej, zwołanej na dziś godz. 6 wieczorem w sali wydziału przem. magistratu.

Zgromadzenie ogólne robotników piekarskich zwołał komitet strajkowy na niedzielę godz. 1 w południe do sali hotelu Kleina. Na zgromadzeniu tem, o ile ogół zaakceptuje stanowisko swych delegatów, uchwalony zostanie strajk, który rozpocząłby się zaraz w niedzielę wieczór. W takim razie od poniedziałku w piekarniach krakowskich byłby ruch utrzymywany tylko przy pomocy personalu pomocniczego. Brak pieczywa wobec daleko idących zarządzeń prezydyum magistratu, jest stanowczo wykluczony.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Jana Marca, oskarżonego o napad rabunkowy na sklep Aronowicza w Sosnowcu, oraz Szymona Młynarskiego, Stefana Dziurowicza i Stanisława Sutora, oskarżonych o napad rabunkowy na sklep Cyglera w Sosnowcu.

Katastrofy kolejowe. Pisma warszawskie donoszą: We czwartek po godz. 11 w nocy na stacyi towarowej kaliskiej w Warszawie wjeżdżający na stacyę pociąg towarowy zderzył się z drugim pociągiem towarowym. Skutkiem zderzenia wykoleił się parowóz i trzy wagony, a pięć osób ze służby kolejowej odniosło rany.

O tej samej godzinie na stacyi Miłosna, pociąg pocztowy idący do Brześcia, wpadł na stojący na stacyi pociąg towarowy. Szczegóły na razie nie znane. Podobno jeden człowiek odniósł rany.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 maja.

GRAND-HOTEL: L. hr. Piniński ze Lwowa, Ks. K. Puzyna z Warszawy, R. Blakey z Wiednia, Rektor dr B. Dembiński ze Lwowa, K. Zaleska z Warszawy, K. Jarazelski z Ickan, S. Skrzyński ze Lwowa, M. Lewandowski z Warszawy, K. v. Koeller z Wiednia, K. Schachenhuber z Wiednia, W. Długosz z Borysławia, J. Klimowiczowa, K. Klimowiczowa z Żytomierza.

HOTEL POD RÓŻĄ: S. Kamińscy z Nartowy, Inż. K. Doborzyńscy z Niwki, D. Rosenowie z Zawiercia, F. Rozkowska z Dąbrowy górn., Ks. B. Pienkowski z Czeladzi (Król. Pol.), E. Łukasiewiczowie z Miechowa (Król. Pol.), S. de Kruszyński z Warszawy, W. Psarscy z Rytwian (Król. Pols.), J. Jarosz z Pruchnika, J. Schreiber z Nowego Sącza, F. Drapało z Rosnau (Morawy), S. Wróblewski z Paryża, J. Wręzlewiczowie z Krzeszowic, J. Jonczy z N. Targu, F. Muchowicz z Radłowa, H. Drejerowie z Borysławia, L. Bierkowska z Dąbrowy górn., W. Adamek z Krakowa, Ks. A. Witerkiewicz z Oiesna, A. Nowakowa z Olechowiec, Ks. F. Chmielowski z Dobromila, J. Psarska z Rytwian (Król. Pol.), W. Komendzińska z Drezna, A. Wiciarzówna z Zakopanego, J. Nowak z Zatora, A. Nawroczyńska i H. Zaporska z Miechowa (Król. Pol.).

HOTEL KRAKOWSKI: Z. Helcel z Niska, Z. Strzałkowska ze Lwowa, A. Langauer z żoną z Krakowa, Z. Rodziewicz z Dąbrowy górn., M. Gerlicz z Kraczewic, L. Turnau z Krakowa, B. M. Heydel z Miecl, S. Oppman z córką z Warszawy, S. Stroiński z Sienek, W. Winkler z Lincu, Dr W. Kawecki z żoną z Przemyśla, G. Rupp z Załuża, S. Kurtz z żoną ze Lwowa, N. Zawistowska z Żórawy, Prof. E. Pawłowski ze Lwowa, Dr A. Lorentski z żoną z Radomyśla W., Dr A. i F. Bekker z Sosnowca, T. Fiszer z Częstochowy.

Dr KLEMENS BĄKOWSKI.

Przechadzka historyczna po krakowskich Błoniach.

(Dokończenie.)

Nie dochowały się dawniejsze nad r. 1783 mapy okolic Krakowa. Na mapie z r. 1783, zrobionej przez geometrę Józefa Kremera w skali około 1:20.000, widzimy, iż od zachodu biegnie dokoła wału, miasto otaczającego, droga, odpowiadająca dzisiejszej ulicy Straszewskiego i Podwala. Z tej drogi, do której dostęp był z bram Wiślnej i Szewskiej, wychodzą promieniami drogi ku zachodowi: ku placom wielkorządowym (dziś plac Kossaka), a przez te ku Zwierzyńcowi, dalej przez Smoleńsk i grunta zwane Retoryka (obejmujące kompleks, przecięty dziś ulicą Wolską), wreszcie droga odpowiadająca dzisiejszej Krupniczej, przedłużająca się aż do Kawior. — Dostęp do Błoń tylko przez most na drodze Zwierzynieckiej, od której za placem Kossaka odgałęziała się droga przez środek Błoń, z niej znowu jedna na północ do Łobzowa, druga na południe po wale, otaczającym „stawiska w posesyi zwierzynieckiej“, ku klasztorowi Norbertanek. Między Kawiorami a gruntem „Gramatyka“ na Czarnej Wsi zazuaczono pas z napisem „zagrody zwierzynieckie“, są to zdaje się te zagrody, o których wspominał proces z 1631 r., a przy których widocznie w XVIII wieku utrzymał się klasztor.

Błonia, dawniej nierówne i przez to łatwo po ulewie w błotniste kałuże się zamieniające, nie nadawały się na inny użytek, jak pastwiska. Stąd też i w wojennych czasach ani Maksymilian dobijający się o koronę (1587), ani Szwedzi (1655) i Rosyanie później (1768) nie rozkładali się tu obozem, ani nie próbowali stąd szturmu, lecz dobywali miasta od strony suchej, od Piasku, Kleparza, Wesołej i Kazimierza. Parady wojskowe (lustracye) odbywano na innem „błoniu“ za Pędzichowem lub na Krzemionkach.

Dopiero w r. 1802 „na Błoniach pod Wolą zrana o godzinie piątej Arcyksiąże Karol oglądał zgromadzone wojsko i różne obroty czynić im kazał“ — było to 27 sierpnia i zapewne letnia pogoda osuszyła na tyle Błonia, że zdecydowano się na nich robić paradę.

Pierwsza i ostatnia rewia wojsk polskich na Błoniach odbyła się dnia 14 sierpnia 1809 r. ku uczczeniu imienin Napoleona. Po wystrzałach armatnich o wschodzie słońca zebrało się wojsko polskie na Błoniach. „Z przybyciem J. O. księcia Józefa Poniatowskiego, naczelnego dowódcy wojsk polskich, odprawiły się rozmaite obroty wojenne pod przewodnictwem J. W. jenerała dywizyi Dąbrowskiego, kawalera wielu orderów, męża i wojownika, dla którego cały naród i wojsko tchnie prawdziwym i zasłużonym szacunkiem. Rozdawanie krzyżów żołnierzom w nagrodę waleczności przydawało blasku całej tej paradzie. Około godziny 10 przeciągnęło wojsko w paradzie do miasta“. — Można sobie wyobrazić, z jakiemi uczuciami przypatrywali się tej paradzie mieszkańcy Krakowa, trapieni dotąd niemieckiemi rządami, na wojowników narodowych, o których czynach na polu bitew całej prawie Europy dochodziły tajemne wieści, budzące nadzieje lepszej przyszłości, aż wreszcie pod zwycięskiemi orłami Napoleońskiemi dotarli do Ojczyzny, a wreszcie i do Krakowa!

Po zajęciu Rzeczpospolitej Krakowskiej w r. 1846 przez Austryę, stały się Błonia stałem miejscem parad wojskowych zwłaszcza w imieniny cesarskie, oraz miejscem ćwiczeń wojska, w którym to celu w przymusowej drodze wydzierżawił zarząd wojskowy Błonia aż do roku 1906, w którym zezwolił na rozwiązanie dzierżawy, nabywszy w tym celu inne grunta za rogatką Mogilską. W roku 1887 odbyła się wystawa krajowa na części zachodniej Błoń, a uporządkowanie ich w tem miejscu i obsadzenie tego placu drzewami spowodowało przeznaczenie tego miejsca po zamknięciu wystawy na park publiczny. Starania i ofiary dra Henryka Jordana o ozdobienie tego parku i przeznaczenie go na zbiorowe zabawy i ćwiczenia młodzieży, dały powód do związania tej instytucyi z nazwiskiem głównego jej dobroczyńcy, dra Jordana. Dziś okazuje się park ten już za szczupłym.

Obecnie skierował się na Błonia cały prąd ku przechadzce, a zdrowy sport piłkowy gromadzi na świeżem powietrzu zastępy młodzieży, wzmacniając jej zdrowie. Uporządkowanie najbliższej okolicy, gruntów pofortyfikacyjnych i tyłów Półwsia Zwierzynieckiego może stworzyć jeszcze piękniejsze otoczenie słonecznej równiny, rozszerzony park Jordana i tor wyścigowy utworzą obszerny park z celowo urządzonemi boiskami sportowemi i miejscami zabaw ludowych, a cała ta okolica będzie prawdziwą ozdobą miasta z rzeczywistym pożytkiem dla mieszkańców Krakowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.